Nr. 261. Lwów, Czwartek dnia 21. Września 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 koronę (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Mateusza Apostoła.
Jutro: Maurycego Męczennika.
Pojutrze: Tekli P. M.

Grecko-katolickie:
Rożd. Bohor.
Joakima.
Mynodory.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 5 g. 52 m.
Zachód słońca o 6 g. 54 m.
Barometr. 771. Pogoda.

Siewcom polskiej wieści.

Poszły w Litwę, w one „północno-zachodnie" strony pierwsze numery „Kurjera Litewskiego". Po raz pierwszy od lat czterdziestu zabieliły się w zaułkach wileńskich, nad Niemnem i Wiiją arkusze bibuły zadrukowane na Litwie mową ojczystą i wieścią polską, a w całej Polsce drgnęły serca, że oto w Wilnie, począł wychodzić pierwszy dziennik polski.

Panem jego... cenzura, dźwignią poparcie rodaków, myślą...

Ach myślą!.. Gdzie panem cenzura, tam i myśl skrepowana... wolnej myśli nie doczekał jeszcze „Kurjer Litewski" — on jej tylko odległym zwiastunem, jutrzenką, słabym pierwszym promykiem!

Ale jest zwiastun, jest jutrzenka, jest promyk, a my nie pojmiemy, co one znaczą, bośmy tu, w Galicji, w czterdziestoletnim nie żyli mroku. Nasi dziadowie z r. 1848, ojcowie, po upadku Bacha i Szmerlinga w szóstym lat dziesiątku, cośby o tem mogli powiedzieć — my nie!

Nam tylko radość, że o to pierwsze lody złamane, a przez nie spłynie szumna kaskada polskiego słowa łaknącym, świetlna struga czterdziestoletnimi ciosy zmroczonym braciom.

Leży przed nami kilka pierwszych numerów „Kurjera Litewskiego". Chociaż dziennikarz na każdą bibułę drukowaną krytycznem okiem patrzeć zwyczajny, chętnie w niej dojrzy od przydługich artykułów, do kiepskiej korekty wszystko co ujemne — to przecież „Kurjera Litewskiego", jakoś krytykować nie sposób. Raczejby się chciało pomyśleć to samo, co myślał sobie zapewne stareńki zecer p. Zygmunt Meysztowicz, który przed laty czterdziestu składał ostatni numer „Kurjera wileńskiego" a teraz dożył, doczekał radosnej chwili, że mógł stanąć przy kaszcie „Kurjera Litewskiego".

Stanął p. Meysztowicz — ruszyli się starzy weterani pióra. Nie wielu ich tylko zostało, a gdy p. Aleksander Jelski wywołuje z pamięci nazwiska niby na apel do szeregu — to częściej milczenie mu odpowiada, niż głos jeszcze żyjących. Pozostali jeszcze z dawnych współpracowników „Kurjera Wileńskiego" Deotyma, Sydalja Świdówna, Aleksander Oskierka, Edward Pawłowicz we Lwowie, Karol Falewicz, Aleksander Jelski... Im tylko danem było doczekać chwili radosnej odrodzenia prasy polskiej na Litwie.

„Kurjer Litewski", jak widać z tych pierwszych kilku numerów, przyjął typ wydawnictwa, zwykłego zwłaszcza w Warszawie. Oparty o historję dawnej prasy polskiej na Litwie, pragnie on pozostać bezpartyjnym, a tylko informować społeczeństwo litewskie w bieżących sprawach, z oświetleniem ich ze stanowiska ogólno polskiego i lokalnych potrzeb a postulatów. Dwie pierwsze, zasadnicze niejako kewstje na teraz, a mianowicie „Duma państwowa" w stosunku do Litwy i „Uprzemysłowienie Litwy" omówione zostały w szeregu artykułów wydawcy pisma p. Hipolita Milewskiego i redaktora Józefa Sadowskiego, „sekretarzem redakcyjnym, który to urząd prawie nieznany jest prasie galicyjskiej, a za kordonem ma zadanie reprezentować i „urozmaicać" pismo, jest p. Jan Ursyn, znany literat, piszący pod pseudonimem Zamarajewa. Treść, tak pierwszego podwójnego numeru, jak i następnych jest urozmaicona i jak na stosunki cenzuralne wcale żywa.

Możność omawiania kwestji na dobie będących, wypadki i zdarzenia potoczne, dobry wreszcie fejleton, a wszystko to podawane codziennie, w języku polskim i z dobrą tendencją służenia sprawie publicznej, jest faktem dla społeczeństwa polskiego na Litwie bardzo doniosłym i radosnym, a dla całej Polski pocieszającym.

Pierwszym przeto siewcom wieści polskiej na Litwie towarzyszy ogólna sympatja i ogólne życzenie, aby trud ich dla sprawy narodowej błogosławiony był owocem i plonem stokrotnym.

Czy nowa era?

Dyrektorem kolei państwowej we Lwowie po p. Wierzbickim został radca dworu p. Stanisław Rybicki, urodzony w r. 1856 w Rzeszowie. Po ukończeniu szkół średnich i politechniki w Karlsruhe, wstąpił on w roku 1881 do gener. inspekcji kolei austrjackich w Wiedniu i z krótką przerwą w latach 1881 do 1885, w których przydzielony był do budowy transwersalnej kolei w Galicji, przebywał tam aż do r. 1904, tj. do czasu, kiedy w charakterze zastępcy dyrektora i radcy rządu przybył do Lwowa, gdzie — jak zapewniają — zdobył sobie sympatję podwładnych urzędników, dla których jest sprawiedliwym i wyrozumiałym.

Najbliższa przyszłość pouczy nas, czy nowy dyrektor kolejowy zechce i potrafi pracować z korzyścią dla kraju. Że zechce, o tem nie wątpimy a czy potrafi? — to zależy od stosunków, panujących we Wiedniu u głównego ołtarza. Dotychczas za ministerstwa p. Witteka odnosiły się władze centralne tj. ministerstwo kolejowe, bardzo niechętnie do Galicji, z której wydobywano jak najwięcej a dawano jej jak najmniej. I dziwna rzecz, działo się to pomimo, iż Wittek dla p. Wierzbickiego miał wiele względów i uznania. Niechęć dla Galicji manifestowała się na każdym niemal kroku. Oprócz p. Witteka przy głównym ołtarzu odnosił się do naszego kraju także bardzo niechętnie niejaki p. Forster, główny adlatus p. Witteka a bronić nas nie było komu, gdyż dzięki indolencji Koła Polskiego w całem ministerstwie kolejowem nie było żadnego Polaka na stanowisku wybitniejszem.

Obecnie stosunki zmieniły się nieco — nasz wróg nieprzejednany p. Wittek poszedł nareszcie w odstawkę, a z nim razem i p. Forster, którego zastąpił p. Bahnhaus, syn zmarłego ministra handlu. Posada ministra kolejowego dotychczas obsadzoną nie została, spodziew ć się jednak należy, że następcą jego nie zostanie znowu jakiś Niemiec w guście Witteka, któremu zdawało się, że częściowe uwzględnienia żądań i życzeń kraju naszego jest... łaską dla Galicji.

Na punkcie tym jesteśmy zawsze najgorzej traktowani i gdyby nie względy strategiczne, nie mielibyśmy nawet części wybudowanych dróg żelaznych w Galicji. To samo powiedzieć się da o ignorowaniu słusznych naszych żądań na punkcie narodowym. Pod tym względem Wittek ani na jotę odstąpić nie chciał. Pod względem dostaw usilnym staraniom p. Wierzbickiego udało się odebrać Niemcom zaledwo cząstkę tego, co się nam w całości należało. System oszczędnościowy najbardziej stosowano w Galicji. Odnosi się to przedewszystkiem do personalu. Gdyby nie prawdziwe poczucie obowiązku i pełne ofiarności wypełnianie służby — mielibyśmy w Galicji o wiele więcej wypadków kolejowych... Pomimo panującej u nas biedy i ciągłego podwyższania taryf kolejowych, posyłano do Galicji najgorsze rupiecie, najlichsze wyranżerowane wagony z całej Austrji. To, czego w innych prowincjach użyć nie chciano, to uznano za dobre dla nas, a ciągle się powtarzające żale i skargi nie odnosiły żadnego skutku. Wagonów IV. klasy pomimo próśb i nalegań urządzić nie chciano—przepełnienie wagonów szczególnie III. klasy dało i daje się ciągle u nas bardzo odczuwać. Przepełnienie wagonów, brud na każdym kroku panujący i niegrzeczne traktowanie publiczności ze strony służby kolejowej było i jest u nas na porządku dziennym. Za przykładem sfer decydujących postępują i najniżsi funkcjonarjusze...

Zdaje się wielu, że łaskę się robi publiczności, dopuszczając ją do korzystania z III. klasy za drogie pieniądze.

Wagonów dla niepalących pomimo powtarzających się bez ustanku zażaleń nie można się doprosić. Na zachodzie połowa wagonów ma napis „dla niepalących" i w tych przedziałach naprawdę palić nie wolno — u nas natomiast nie wiedzieć dla czego, tak jakby to ponosiło za sobą koszta—zazwyczaj zaledwie jeden przedział dla niepalących się przeznacza i w tych nawet palą, gdyż konduktorzy nie chcą przestrzegać porządku, pomimo natarczywych żądań publiczności. Na bocznych liniach niema wcale przedziałów dla niepalących. O to wszystko upominaliśmy się w interesie publiczności bardzo często za czasów dyrekcji p. Wierzbickiego — niestety bez skutku. Przypuszczamy, że p. Wierzbicki miał najlepsze chęci, stwierdzić jednak należy, że stosunki wcale się nie poprawiły.

Na dworcach panuje brud — restauracje kolejowe po większej części urągają przepisom hygjeny i czystości, radzimy przypatrzyć się restauracji III kl. na głównym dworcu lwowskim. Wogóle na tutejszym nowym dworcu nie szczególny panuje ład, porządek i czystość — widocznie ważniejszemi sprawami zajmują się przeznaczeni do czuwania nad tem funkcjonarjusze.

Czytaliśmy w pismach niemieckich, że niedawno temu pruski minister kolejowy Budde odbył *in cognito* podróż III. a nawet IV. klasą dla stwierdzenia rozmaitych nieporządków i że przy tej sposobności w rzeczywistości stwierdził różne niewłaściwości i nadużycia. Możeby za przykładem pruskiego ministra chciał także pójść p. Rybicki—jak długo go jeszcze tak dobrze z wyglądu nie znają i... *incognito* poznać stosunki.

Nie wątpimy, że w taki sposób lepiejby je poznał w krótkim czasie, niż z referatów za lat kilka, a poznawszy je — kołatać powinien u sfer decydujących i domagać się konsekwetnie innego traktowania Galicji. Ten wyjątkowy stan co do traktowania Galicji powinien już raz ustać, a jeżeli p. Rybicki choć trochę się do tego przyczyni, to przysłuży się przez to krajowi.

W każdym razie sądzimy, że dzięki zmianie stosunków w ministerstwie kolejowem nastać powinna i dla nas nowa era — tembardziej, że na stanowisko naczelne najgłówniejszej gałęzi galicyjskich dróg żelaznych powołano nową siłę, która niezawodnie zechce zapisać się dodatnio w historji gospodarki kolejowej w Galicji.

*

Dyrektor p. Rybicki obejmuje w tych dniach urzędowanie po p. Wierzbickim, który pełnił urząd dyrektora kolei państwowej we Lwowie od r. 1897. Poprzednikiem p. Wierzbickiego był p. Deyma, który od dłuższego czasu jest nieuleczalnie chorym.

Stanowisko ministerstwa kolejowego po p. Witteku ma zostać obsadzonem wkrótce po zebraniu się Rady państwa. Oprócz tego nastąpić mają wielkie zmiany w ministerstwie kolejowem, które p. Wittek obsadził był wyłącznie tylko swoimi ludźmi.

Ustępują trzej szefowie sekcji: Liharzik, Stané i Haberer, a na ich miejsce mają przyjść trzej „Buschmani", których w ministerstwie kolejowem jest aż kilku. Mówią też, że klub czeski stara się, aby miejsce Liharzika zajął poseł dr. Forzt. Sprawiedliwość nakazywałaby, aby stanowisko jednego z szefów sekcyjnych powierzono Polakowi — w całem ministerstwie kolejowem z Polaków najwyższym dotychczas dygnitarzem jest ....wicesekretarz ministerjalny.

VII. Kongres międzynarodowy w sprawie ubezpieczenia robotników.

Obradujący właśnie w Wiedniu kongres międzynarodowy w sprawie ubezpieczenia robotniczego ma dla stosunków austrjackich bardzo aktualne znaczenie, na porządku dziennym bowiem tego kongresu jest dyskusja nad ubezpieczeniem na wypadek nieudolności do pracy i na starość a właśnie ta gałąź ubezpieczenia socjalnego stanowi główny fundament wniesionego jeszcze przez dra Körbera do Izby poselskiej programu ubezpieczenia robotniczego. Projekt rządowy, opracowany za prezydentury dra Körbera, będzie też poddany pod obrady kongresu a ocena jego przez kongres wpłynie niezawodnie na dalsze losy tej rozległej reformy socjalnej w Austrji. Nic też dziwnego, że twórca tego pomysłu, były prezydent ministrów, porzucił ustronie życia prywatnego i od czasu swej dymisji po raz pierwszy stanął znowu na widowni publicznej jako honorowy prezes komitetu wykonawczego kongresu i zabrał głos w sprawie ubezpieczenia robotników przed areopagiem polityków i urzędowych przedstawicieli różnych państw europejskich a nawet i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Krytyka kół interesowanych wypowiedziała już dotąd wiele zarzutów co do szczegółów projektu Körberowskiego. Osobliwie w dziale ubezpieczenia na wypadek choroby plan rządowy wywołał wiele niezadowolenia. Mniej już atakowano dział ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość. Przedłożenie rządowe w sprawie reformy i uzupełnienia ubezpieczenia robotników, pomimo usterek w szczegółach, w ogólnej konstrukcji przedstawia dzieło wielkie, którego urzeczywistnienie położy podwalinę pod okazały gmach państwowej reformy stosunków społecznych. Od projektów dra Körbera, od ubezpieczenia 6 miljonów osób na wypadek choroby, od ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności czasowej lub trwałej do pracy tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po robotnikach, już tylko krok naprzód postąpić wypadnie, aby z jednej strony ubezpieczenie socjalne uczynić prawdziwie „powszechnem" a z drugiej strony dostatecznem dla zapewnienia bytu każdej jednostce, złamanej chorobą, lub nieszczęśliwą przygodą, albo wyczerpanej pracą. Uzupełnienie reformy przez dalsze ubezpieczenie na wypadek niezawinionego braku pracy będzie także kwestją niezbyt odległej przyszłości.

Kongres wiedeński wyda zapewne sąd kompetentny o elaboracie dra Körbera, który tuż przed ustąpieniem złożył na stole parlamentu. A ocena planów Körberowskich przez międzynarodowe zebranie znawców będzie tem więcej na czasie, gdy problemat ubezpieczenia socjalnego stanie się bez wątpienia jednym z głównych punktów programów przedwyborczych w zbliżającej się kampanji wyborczej do Rady państwa i jednem z najważniejszych zadań do spełnienia dla nowej sesji parlamentu austrjackiego.

Zjazd Związku akademickiego.

(Od naszego korespondenta).

Moskwa 13. września. Od dnia 7. — 10. bm. obradował tu II. zjazd Związku akademickiego. Aby dać czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" możność zdania sobie dokładnej sprawy z atmosfery, jaka na nim panowała, przytoczę prawie wszystkie uchwały tego zjazdu. Muszę jednak przytoczyć parę danych co do niego samego. Otóż od chwili zebrania się zjazdu najbardziej piekącą sprawą była kwestja rozpoczęcia wykładów w tym roku. I tu walczyły dwa kierunki: jeden reprezentowany przez profesorów południowo wschodnich i część stołecznych uniwersytetów, drugi przez resztę. Z początku zdawało się, że ten pierwszy kierunek zwycięży i że kwestja rozpoczęcia studjów zostanie oddaną studentom do rozpatrzenia, jednak szala zwycięstwa została przechyloną przez ks. Trubeckiego, a w największej mierze przez znanego ze swej postępowości, prześladowanego onego czasu przez rząd rosyjski, prof. M. Kowalewskiego, na rzecz drugiego kierunku. Toteż po długich debatach uchwalono następującą rezolucję:

„Związek w swych poprzednich rezolucjach zupełnie jasno i niedwuznacznie wymienił te warunki akademickiego i politycznego życia, przy których jest możliwą prawidłowa działalność szkół i popularyzowanie nauki w Rosji. Nadal obstając przy tychże zasadach, my, członkowie akademickiego Związku, jesteśmy zmuszeni skonstatować, że w obecnym czasie warunków, mogących zawarować normalny bieg życia w zakładach naukowych, niema.

Zważywszy jednak wszystkie zjawiska bieżącej chwili i dobrze rozumiejąc ogromną szkodę, jaką przynosi krajowi przerwa w zorganizowaniu naucznia i wyższego kształcenia, zjazd przyszedł do przekonania, że pomimo ciężkich istniejących warunków, wyższe zakłady naukowe powinny rozpocząć swą działalność, naturalnie bez przedsiębrania jakichkolwiek administracyjno represyjnych środków w tym kierunku. — Niebezpieczeństwo dla normalnego biegu pracy upatruje zjazd w krwawych wypadkach ciągle powtarzających się w kraju i zupełnej samowoli administracji. Stan wzmocnionej ochrony, rozciągniety na wszystkie uniwersyteckie miasta Rosji, wytwarza ciągle wypadki mogące wstrzymać i przerwać życie uniwersytetów. Stan zaś oblężenia w Warszawie i Odessie jest tego rodzaju, że normalne akademickie życie jest tam absolutnie niemożliwe, samo zaś podjęcie wykładów grozi nieobliczalnemi następstwami tak dla uczących się, jak i dla nauczających".

Ponieważ zjazd odbywał się przed ogłoszeniem ustawy o autonomji, następny ustęp rezolucji wskazuje na jej brak jako na jedną z głównych przeszkód normalnego życia. — Dalej rezolucja powiada:

„Przystępujemy do swojej pracy poraz pierwszy zjednoczeni i zorganizowani w akademickim związku. Czerpiąc siłę z tej jedności będziemy wprowadzać w życie wolność akademicką, fundamentalną zasadę związku i będziemy czynnie realizować wolność słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń, jako najpierwotniejsze prawa obywatela. W tej działalności skierowanej do osiągnięcia celu, jaki przyświecał przy zakładaniu związku nie wstrzymają nas ani groźby, ani represalja.

Jeżeli zaś masa młodzieży będzie padała ofiarą istniejącego porządku, jak to było w latach ubiegłych i prawidłowy bieg życia akademickiego będzie li tylko powierzchownie podtrzymywany przez represalja, to my, jak to już było wypowiedziane w rezolucjach I-go zjazdu delegatów, będziemy uważali za stosowne wstrzymać się od udziału w uniwersyteckich zajęciach przy tych warunkach dla nauki i wyższych zakładów zgubnych, a dla nas, jako dla ludzi i nauczycieli poniżających.

Na następnem posiedzeniu, które odbyło się dnia 8. września zajął się zjazd sprawą represalij, popełnionych przez rząd na nauczycielstwie wyższych zakładów naukowych. Od chwili założenia Związku takich wypadków była dość znaczna ilość. Protokół zjazdu wylicza następujące: pryw. doc. uniwersytetu kazańskiego N. Parfentiew został przez okręgowego kuratora wydalony za udział w zebraniu studenckiem, prywatny docent uniwersytetu odeskiego P. Orżecki i L. Torosiewicz zostali też przez kuratora okręgowego wydaleni bez podania motywów. Prof. Chodskij (słynny rosyjski ekonomista i wydawca i naczelny redaktor radykalnego dziennika „Naszi dni", przyp. kor.), po 25-letniej pracy w petersburskim uniwersytecie na dalszych 5 lat (do wysłużenia emerytury prz. kor.) wydalony.

B. profesorowi moskiewskiego uniwersytetu M. Kowalewskiemu powołanemu przez ciało nauczycielskie na miejsce profesora politechnicznego instytutu w Petersburgu i zatwierdzonemu na tem miejscu drogą ustawową, generał gubernator zakazał wygłaszania wykładów. Po rozpatrzeniu tych spraw zjazd uchwalił: „Żądać powrotu wydalonych bez śledztwa i sądu kolegów i odwołania rozpo-

---

CONAN DOYLE. 57)

Po powrocie Holmesa z Tybetu.

VI. Złoty cwikier.

(Ciąg dalszy.)

Powiedziałam wam, moi panowie, że jestem żoną tego człowieka. Miał on lat 50, a ja głupia dziewczyna, lat dwadzieścia gdyśmy się pobrali. Było to w pewnem mieście rosyjskiem — większem mieście — ale nie chcę go tutaj wymieniać.

— Niech ci Bóg przebaczy, Anno! — mruczał znowu stary.

— Byliśmy reformistami, rewolucjonistami, nihilistami — panowie mnie rozumiecie? on i ja, i wielu innych. Wtedy nadszedł czas prześladowania. Pewien urzędnik policyjny został zamordowany. Nastąpiły aresztowania. Szukano świadką, a on, aby uratować własne życie, zdobyć wysoką nagrodę za denuncjację, zdradził swoją żonę i swoich towarzyszów. Na jego doniesienie aresztowano nas wszystkich. Niektórzy poszli na stryczek, niektórzy na Sybir. Wśród ostatnich znalazłam się i ja, ale nie zostałam skazana na całe życie. Mój mąż uciekł z nieuczciwie zarobionym groszem do Anglji i żył tutaj w ukryciu, bo wiedział, że gdy związek rewolucyjny odkryje jego miejsce pobytu, on ani tygodnia jednego nie zostanie przy życiu.

Stary wyciągnął rękę po papierosa i mówił: „Znajduję się w twoich rękach, Anno! byłaś dla mnie zawsze taka dobra!"

— Ale o jego największem łajdactwie, jeszcze nie opowiedziałam — mówiła dalej kobieta. Wśród naszych towarzyszów znajdował się jeden, który był bardzo bliski mojemu sercu. Był to szlachetny i prawy charakter, czem właśnie nie odznaczał się mój mąż. Nie nawidził on z duszy aktów terroru. Byliśmy wszyscy winni, jeżeli można mówić o winie — tylko on jeden był niewinny! Pisał on do nas ciągle, abyśmy nie obierali tej krwawej drogi. Na podstawie tych listów byłby on musiał być uwolniony. Również byłby go mógł uratować mój pamiętnik, w którym codziennie spisywałam swoje uczucia, dla niego, jak nie mniej różnice poglądów politycznych pomiędzy nami. Mój mąż znalazł dziennik i listy i ukrył je. Zachowa' je dla siebie i byłby chętnie przysiągł, ażeby tego człowieka wydać na szubienicę. Nie udało mu się to i Aleksy skazany został do robót przymusowych, gdzie do dnia dzisiejszego pozostaje. Pomyśl teraz, ty nędzny łajdaku, w tej chwili Aleksy, którego nazwiska ty nawet nie godzien jesteś wymówić, żyje jak niewolnik, a ja mam twoje życie nędzne w swoich rękach i puszczam cię mimo to wolno.

— Byłaś zawsze szlachetną kobietą, Anno! — mruczał stary, zaciągając się kurczowo papierosem.

Wstała i wydała lekki jęk boleści.

— Muszę się śpieszyć — mówiła. — Gdy mnie uwolniono, postanowiłam zdobyć za każdą cenę te listy i mój pamiętnik, które przedłożone rządowi rosyjskiemu musiałyby sprowadzić uwolnienie mojego przyjaciela. Wiedziałam, że mój mąż uciekł do Anglji. Po długiem poszukiwaniu odkryłam wreszcie miejsce jego pobytu. Wiedziałam dalej, że posiada on mój pamiętnik, gdyż raz pisał do mnie list na Syberję z wymówkami i cytował z niego niektóre ustępy. Ale zanadto dobrze znałam jego mściwą naturę, aby się spodziewać, że odda on mi go dobrowolnie. Musiałam go sama wydostać. W tym celu wynajęłam sobie prywatnego detektywa, który wstąpił do służby do mojego męża jako jego sekretarz — był to twój drugi sekretarz, Sergjuszu, ten, który cię tak prędko opuścił. Dowiedział się on, że papiery są zamknięte w tej szafce i zrobił mi model klucza. Ale więcej nie chciał zrobić niczego. Zaopatrzył mnie tylko w plan domu, powiedział, że pracownia przedpołudniem jest zupełnie pusta, gdyż sekretarz jest gdzieindziej zajęty. Przyszłam więc tutaj sama, aby odebrać listy. Udało mi się to wreszcie, ale za jaką cenę!

— Właśnie wydobyłam papiery i chciałam szafkę zamknąć z powrotem, gdy młody ten człowiek wszedł do pokoju. Widziałam go już rano, na ulicy i pytałam gdzie mieszka profesor Coram, nie wiedząc, że pozostaje on w jego służbie.

(Dok. nast.)

rządzenia gen.-gub. tyczącego się prof. Kowalewskiego". „Zjazd postanawia dalej, że członkowie Związku nie mogą zajmować miejsca wydalonych kolegów i wyraża mniemanie, że poczucie godności ludzkiej nie pozwoli zrobić tego i nie należącym do Związku. Pozostałe po kolegach miejsca winny zostać wolnemi aż do ich powrotu". Dalej wysłane specjalne listy do profesorów Milukowa, Jaroszenki i Gordiejenki. Na tem się jednak nie skończyło. Wszystkim profesorom i docentom, pozbawionym swych miejsc, uchwalił zjazd wydać po 1000 rubli, jako jednorazową bezzwrotną zapomogę.

Następnego dnia weszła na porządek dzienny sprawa rosyjskiego wolnego uniwersytetu. Referował ją ks. S. Trubeckoj. Sprawa ta obecnie staje się w Rosji ogromnie popularną. Tak, że już w krótkim czacie zgłoszono 800.000 rubli ofiar na ten cel. W ostatnich dniach zgłoszenia te wzrosły już do wysokości 600.000 rubli. Zjazd też, znając popularność tej sprawy, mógł wcale nie platoniczne powziąć w tej sprawie rezulucje.

Przytaczam tu tylko te ich części, które uzasadniają potrzebę takiego uniwersytetu i wyłuszczają zasady, na podstawie których on będzie założony.

1) Niezależnie od tego, czy możliwym jest normalny bieg pracy w obecnym przejściowym czasie w wyższych zakładach naukowych rządowych, w każdym razie zjazd uznaje, że nie czynią one zadość naukowym potrzebom rosyjskiego narodu. Przy tych warunkach wolny uniwersytet mógłby być dopełnieniem rządowych. Nie będąc krępowanym ani wymaganiami rządu, ani obowiązanym programem wykładów, ani liczbą katedr, on różniłby się od wyższych szkół rządowych ogromną ruchliwością. Dla tego może oddać ogromne usługi sprawie nauczania wprawadzając do programu nowe przedmioty i nowe metody.

2) Obok tego otwierając dostęp dla wszystkich obywateli rosyjskiego państwa bez różnicy płci, narodowości i wyznania, niezależny od żadnych oficjalnych cenzusów, mógłby popularyzować wiedzę wśród szerokich warstw społeczeństwa, dziś nie mających wstępu do wyższych naukowych zakładów". W celu jak najszybszego zrealizowania tej myśli zjazd polecił oddziałom moskiewskiemu i petersburskiemu Związku zająć się zredagowaniem prospektu uniw. wolnego, grupom miejscowym zaś postaranie się o siły profesorskie i o lokale dla wykładów, wszystkim zaś członkom, oddziałom i grupom jak najusilniejsze popularyzowanie myśli o wolnym uniwersytecie. Na razie zjazd polecił wszystkim grupom starać się ile możności o popularyzowanie nauk politycznych.

W czwartym dniu obrad 10. września na porządek dzienny wpłynęła sprawa „memorjału 555" podpisanego w rzeczywistości przez 556 kobiet w sprawie równoprawnienia kobiet w wyższych zakładów naukowych. Zjazd odniósł się do tej sprawy więcej niż przychylnie. Zażądał bezwarunkowo wypełnienia żądań tyczących się równoprawnienia, dalej, ponieważ żeńskie szkoły średnie nie czynią zadość wymaganiom stawianym przy wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych, uchwalono żądać utworzenia przy kolegjach profesorskich specjalnych komisji egzaminacyjnych, przed któremi mogłyby kobiety, chcące wstąpić na uniwersytet zdawać egzamina dodatkowe. W końcu rezolucja jego mówi: „Zjazd poleca członkom związku przyjąć miarę dla niezwłocznego zrealizowania tej myśli w stosunku do tych kobiet, które już teraz czynią za dość ustanowionym wymaganiom tak przy wstępowaniu na uniwersytet w charakterze słuchaczek, jak i w skład personalu nauczycielskiego. *A. D.*

KRONIKA.

Na pomnik Głowackiego. Zbliżająca się uroczystość odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego, coraz żywsze budzi zainteresowanie wśród ludu, który ofiarny komitetowi budowy przychodzi z pomocą. I tak w Sokolnikach licznie na odczyt w czytelni zebrani włościanie złożyli na wniosek Tomasza Piwki 9 kor. 48 gr. na pokrycie kosztów budowy pomnika, wybrali nadto skarbnika, który ma się zająć zbieraniem dalszych składek i postanowili w obchodzie czynny wziąć udział, delegując do komitetu budowy pomnika trzech włościan, w imieniu Koła włościańskiego T. S. L. w Sokolnikach. Piękny to przykład do naśladowania. Sądzimy też, że za Sokolniczanami pójdzie i reszta okolicznych wsi polskich i w ten sposób przyczyni się do uczczenia chłopa bohatera.

We Lwowie.

— **Gruba nieprzyzwoitość.** „Goniec niedzielny" dodatek tygodniowy do „Gońca Wielkopolskiego" uważał za stosowne przedrukować w ostatnim swoim numerze, artykuł z naszego pisma o Henryku Dąbrowskim, bez zacytowania, jak zwykle, źródła. Przyzwyczajeni do tego rodzaju korsarstwa, dokonywanego przez niektóre pisma, nawet na fejletonach „Kurjera Lwowskiego" nie zwracalibyśmy na nie nawet uwagi, gdyby nie fakt, że tenże sam „Goniec" w tym samym numerze i zaraz w następnym artykule przedrukował *per longum et latum* niepoczytalne elokubracje „Słowa Polskiego" pt. „Sojusz masonerji z socjalizmem" razem z brutalną napaścią na nasze pismo i redaktorów, przyczem jednakowoż sumiennie zacytował źródło. Jeżeli „Goniec Wielkopolski" solidaryzuje się z kłamstwami narodowych demokratów i tak demonstracyjnie cytuje ich artykuły, to więcej niż dziwną jest rzeczą, że nie waha się przedrukowywać artykułów z pisma przez się napadniętego, a już grubą jest nieprzyzwoitością zamilczać nawet źródło, z którego się czerpie. Nieprzyzwoitość ta da się chyba wytłumaczyć faktem, że „Goniec Wielkopolski" — jest pismem notoryjnie... wszechpolskiem.

— **Strajk rzeźnicki we Lwowie.** We wtorek popołudniu odbyły się w rzeźni pertraktacje ugodowe, przeprowadzane przez 10 delegatów majstrów i 7 czeladników, za pośrednictwem sekr. depart. przemysłowego p. Danielskiego i dyr. rzeźni dr. Gotlieba. Po dłuższych targach majstrowie zgodzili się: 1) na podwyżkę płacy o 10%, 2) na założenie biura bezpłatnego pośrednictwa płacy przy stow. zawodowem, 3) zaprowadzenie natychmiastowe i wydanie legitymacji wstępu do rzeźni dla majstrów, czeladzi, terminatorów i parobków, a to dla zapobieżenia temu, by rozmaite indywidua nie miały prawa wstępu do rzeźni. 4) parobcy mają być zajęci tylko przy niektórych, wyraźnie w ugodzie określonych pracach w rzeźni. 5) Terminatorów nie wolno zatrudniać ponad ustawą zakreślony czas pracy. 6) W niedziele i święta czas pracy ma trwać tylko do g. 10 rano, a w przyszłości mają obie strony dążyć, aby w niedzielę i święta przez cały dzień był ustawowo zagwarantowany odpoczynek. 7) Przyznano czeladzi groszowe należytości za „ćwierciowe", „stawne od łoju" i od skóry, a za „odbijanie" skóry od jednej sztuki wołu 40 gr. 8) Wypowiedzenie pracy obopólnie obowiązuje na 14 dni.

Ugodę powyższą podpisano popołudniu. Odnosi się ona tylko do czeladników, pracujących przy biciu tzw. grubszego bydła i zajętych w tych jatkach. Wczoraj s t a n ę ł a t a c z e l a d ź d o p r a c y.

Wieczorem odbyły się narady delegatów majstrów masarskich z delegatami masarskich robotników. Z a w a r t o r ó w n i e ż u g o d ę przy obopólnych ustępstwach. Czeladź masarska uzyskała 20% podwyżki płacy uwzględniono też do pewnego stopnia inne ich żądania.

Z d n i e m w c z o r a j s z y m s t r a j k r z e ź n i c k i z o s t a ł z u p e ł n i e u k o ń c z o n y.

— **Rewizja lekarzy miejskich.** Onegdaj przed południem wiceprezydent miasta dr. Rutowski zwiedził lokale urzędowe wszystkich lekarzy miejskich, celem przekonania się, czy są tam odpowiednie poczekalnie, telefony, tablice i latarnie, oznajmiające siedzibę lekarza miejskiego, oraz czy wszyscy w oznaczonych godzinach pełnią swe obowiązki. Przy tej sposobności stwierdzić należy, że nie wszyscy lekarze miejscy mają poczekalnie. U niektórych chorzy biedacy wyczekiwać muszą na schodach — co szczególnie w zimie nie należy do wielkich przyjemności. Zdarzyło się także, że zastępcy niektórych lekarzy miejskich podczas feryj nie ordynowali w mieszkaniu nieobecnego lekarza, którego zastępywali, lecz w komisarjatach, które nieraz w taki sposób stały się rozsadnikami chorób rozmaitych. Działo się to naturalnie za wiedzą fizykatu.

— **Dopiero cholery potrzeba było,** ażeby fizykat lwowski skłonić do rewizji hotelów i chajderów. Komisja sanitarno-policyjna, w skład której wchodził lekarz miejski, komisarz policji i dwaj agenci, zwiedziła wszystkie hotele lwowskie i chajdery, w tych dniach zaś zrewiduje łaźnie i piekarnie. W hotelach niektórych stwierdzono pewien postęp, w 18 jednak, wyłącznie żydowskich, znaleziono wielkie nieczystości i brudy, a w 11 zaniedbania. Właścicieli tych hotelów ukarze departament niestałych dochodów magistratu grzywną od 10 do 200 koron. Ponadto mają być wszystkie zarządzenia w najkrótszym czasie dokonane. Gorsze stosunki stwierdziła komisja w chajderach, zwłaszcza w niekoncesjonowanych, których znaleziono dość wiele. Kazano je pozamykać. Należałoby także zrewidować drugorzędne łaźnie i zakłady kąpielowe, które pod względem czystości są niżej wszelkiej krytyki.

— **Kolej Lwów-Podhajce.** Interesowane strony mogą przeglądać wyłożone w I. departamencie magistratu (II. piętro) plany szczegółowe tej części kolei Lwów-Podhajce, która przechodzić będzie od Podzamcza do Jałowca (Krzywczyce) przez obręb gminy m. Lwowa. Do planów dołączony jest wykaz gruntów, które dla budowy tej części kolei mają być wywłaszczone. Interesowane strony mogą w okresie 14-dniowym, licząc od 20. bm., wnosić przeciw temu ewentualne zarzuty.

— **Z Towarzystwa Kółek rolniczych.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu głównego, przeprowadzono wybory wydziału wykonawczego na dalsze trzechlecie. Prezesem wybrany ponownie p. Artur Zaremba Cielecki, wiceprezesami ks. kan. Biliński i dr. Steczkowski, sekretarzem dr. Bronisław Dulęba, skarbnikiem prof. Rylski. Członkami komitetu wykonawczego wybrano dr. Grabskiego, dra Gargasa, ks. Welolińskiego, prof. Pomorskiego i p. Adamskiego, dyrektora kancelarji Kółek rolniczych. Nadto do wydziału wykonawczego dra Stefczyka i nauczyciela Żyszkiewicza.

— **Poświęcenie** lwowskiego instytutu muzycznego pani Anny Niementowskiej odbędzie się 24. bm.

— **Na uniwersytet lwowski** uczęszczało w ubiegłem letniem półroczu 2732 słuchaczy, ogółem wziąwszy. Na liczbę tę składały się 3 kategorje słuchaczy: zwyczajni (2462), nadzwyczajni i hospitanci. Najliczniej frekwentowany był wydział prawny (1321), najmniej medyczny (99) — stale zaś wzrasta liczba słuchaczy na wydziale filozoficznym (719) tak, że niema obawy, by zabrakło sił nauczycielskich, byle tylko rząd stwarzał nowe szkoły średnie. Pod względem płci było 145 kobiet, reszta mężczyźni. Kobiety przeważnie uczęszczały jako słuchaczki nadzwyczajne, choć znaczna ich część (46) posiadała matury gimnazjalne i jako takie miały prawa i charakter słuchaczy zwyczajnych. 33 z nich uczęszczało na filozofję, a 14 na medycynę. Pod względem narodowości przeważali naturalnie Polacy (1955), Rusinów było 747, Niemców 11, Czechów 2, zresztą po jednym Słowaku. Rumunie i Węgrze. Osobno wymieniono 14 ludzi, którzy zdecydować się nie mogli na wybór narodowości, mimo, iż w polskim kraju żyją i na polskim uniwersytecie studjują — podali się oni jako „bez narodowości"... także osobliwa specjalność!

— **Akademicki rok szkolny** rozpoczyna się wpisami pojutrze 23. bm., które potrwają do 8. października. Później aż do 16. października trzeba na spóźniony wpis pozwolenia grona profesorskiego odnośnego wydziału, a jeszcze później w czasie do 1. grudnia, zezwala wyłącznie senat akademicki. W skład senatu wchodzą na Nowy Rok: rektor G l u z i ń s k i, prorektor Puzyna, dziekani: ks. Żukowski (z teologji), Chlamtacz (z praw), Machek (z medycyny), Zuber (z filozofji), tudzież poddziekani i delegaci wydziałów. Sekretarzem i notarjuszem jest jak dawniej dr. Winiarz.

— **Z Bazaru krajowego.** Z początkiem „sezonu" należy się wzmianka przedewszystkiem przemysłowi krajowemu, a publiczności polskiej przypomnienie, że przemysł ten poprzeć jest jej obowiązkiem, zwłaszcza gdy obowiązek to wcale nie ciężki już dzisiaj, kiedy nasz przemysł może dać towary dobre i tanie. Widocznym tego objawem, jest lwowski „Bazar krajowy", który obejmuje coraz szersze kręgi zbytu przez swoją działalności, uzyskał już wiele dostaw dla instytucji rządowych i autonomicznych, szczególnie w dziedzinie tkactwa krajowego.

Dzisiaj już zdolny jest bazar odpowiedzieć wielorakim potrzebom publiczności, tak że nie należy pytać „co tam jest", ale raczej „czego tam niema"? Wspaniałe rakszawskie i sławuckie sukna na ubrania, peleryny damskie, bundy do podróży, koce, dery, płótna ręcznego wyrobu, rzeźby, zabawki dla dzieci, makaty buczackie, kilimy, majolika i wiele innych przedmiotów, codziennego użytku, których wyliczyć nie podobna. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje dział koszykarski. Reprezentowane tu wyroby centralnego kursu koszykarskiego wprost przechodzą wszelkie oczekiwania tak pod względem techniki jak i misternego wykonania każdego przedmiotu oraz niskich cen. Myliłby się, ktoby sądził, że obecnie ceny towarów krajowych

są wysokie, w miarę większego zbytu i produkcja jest tańszą, a „Bazar", uzyskawszy w nowym lokalu (w hotelu Żorża) prawie podwójny obrót, obniżył ceny wszystkich przedmiotów.

— **Węgiel polski.** P. Z. Majewskiemu, właścicielowi lwowskiego biura handlowego należy się uznanie za to, że stara się możliwie wyrugować z kraju węgiel pruski i zastąpić go polskim z Galicji i z Królestwa Polskiego. Wprowadzony przez niego do Galicji znakomity węgiel z kopalni „Saturn" w Zagłębiu Dąbrowskiem Królestwa Polskiego coraz więcej zdobywa sobie u nas klienteli i uznania. Jakość jego dorównywa zupełnie jakości węgla pruskiego. Cena węgla „Saturna" jest jednak tańszą od węgla pruskiego i wynosi obecnie 72 ct. za cetnar cł. Węgiel ten podług oceny prof. politechniki p. Pawlewskiego jest do opału domowego bardzo dobry i zawiera 6547 kalorj. Po wypadkach w Baku zwrócił się rosyjski minister skarbu do właścicieli kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem z propozycją, aby przyczynili się do dostawy węgla dla kolei żelaznych, statków na Wołdze i przedsiębiorstw przemysłowych, opalanych dotychczas ropą. Minister wyraził się przy tej sposobności bardzo pochlebnie o węglu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zarząd kopalni „Saturn", pomimo że otrzymał obecnie bardzo znaczne zamówienia do Rosji—postanowił nie tylko nie zmniejszać wywozu do Galicji, lecz przeciwnie powiększyć wywóz podług możności i coraz bardziej rozszerzać nawiązane z Galicją stosunki. Zastępcą „Saturna" na całą Galicję jest p. Z. M a j e w s k i, którego książki wykazują, że znakomity ten węgiel polski coraz bardziej rozpowszechnia się w Galicji, dzięki znakomitej jego jakości i cenie stosunkowo niskiej.

P. Majewski objął także wyłączne zastępstwo na Lwów węgla krajowego z kopalń B o r y (kalori 5914). Kopalnia ta była własnością p. Domsa, obecnie jednak nabyta została przez finansistów belgijskich, którzy założyli towarzystwo akcyjne górniczo-przemysłowe celem eksploatacji tych kopalń galicyjskich, położonych koło Ciężkowic. Jest to podług zdania prof. Pawlewskiego jeden z najlepszych węgli krajowych. Cena jego wynosi obecnie 60 ct. za cetnar cł.

— **Krajowe fundusze szkolne marnieją.** Ze sfer nauczycielskich otrzymaliśmy uwagi następujące: „Rada szkolna krajowa ogłosiła, że w tym roku odbędzie się roczny kurs kierowników kursów rolniczych w Krakowie i że na ten kurs powołanych zostanie 25 nauczycieli ludowych, a każdy otrzyma 600 k. i koszta podróży, czyli że z kosztami podróży wszystko razem kosztować będzie 15.500 kor. Powołanie tych nauczycieli nie zależy od tego, czy ten nauczyciel posiada zdolności wrodzone do rolnictwa, czy umie wziąć do ręki pług lub batog, czy umie założyć konie do pługa, brony, wozu, czy umie wziąć cep i grabie do ręki, czy umie władać heblem i piłką, czy czasami nie boi się pszczoły? W końcu czy ten nauczyciel jest żonaty i ma żonę gospodynię, nie od kapeluszy i od sukien modnych, lecz gospodynię taką, któraby umiała chodzić koło gospodarstwa, czy umie chodzić koło kur, gęsi, kaczek, czy umie krowę doić. Bo przecież taki nauczyciel po ukończeniu kursu zostanie kierownikiem najmniej 10 cio morgowego gospodarstwa, musi trzymać 2 krowy, parę koni, musi mieć kury, gołębie, króliki, pszczoły, warsztat stolarski, dostanie najmniej 8—10 sił młodszych nauczycieli i z kilku gmin chłopców, dziewczęta do lat 17—18. Tymczasem cóż się dzieje? Oto powołanie na te kursa zależy od ks. Głodzińskiego, który się uczył odprawiać nabożeństwo praktycznie i teoretycznie, mówić kazania, chrzcić dzieci, a o rolnictwie coś przeczytał z dzieł niemieckich i został inspektorem krajowym i jemu powierzono dźwignięcie kraju z upadku i zastoju rolniczego. Sam ks. G. zapytany, odpowiada: „Proszu mene niczoho o praktycznoj nauci ne pytaty, bo ja tylko znaju teoretyczno".

I ten to powołuje nauczycieli, których mu polecą z protekcji otcy duchowni, „bo to czestni ludy, naj pojidut na kurs i woźmut 600 k. i koszta". Z powodu powołania takich nauczycieli na kursa, już kilka kursów, których założenie drogo kosztowało, upadło, inne ledwie dyszą. Bo czyż możliwe, by człowiek 30 lub 40 letni mógł nauczyć się praktyki rolniczej, który od dzieciństwa nie dosiadał konia, nie zaprzęgał, nie orał, nie widział jak się krowy doi itp. Czy może nauczyć rolnictwa parobka 18—19 letniego kierownik, który sam dopiero na starość zaczyna się uczyć. Jest to tylko zmarnowanie funduszów krajowych i przyczynia się do upadku rolnictwa, a nie do podniesienia go.

Znam kilku takich kandydatów z kursu, którzy przychodzą na kurs w cylindrze i rękawiczkach glansowanych, czyszczą paznogcie na lekcjach, wieczorami przesiadują w kawiarni, popijają piwo, a wziąwszy pensję i dodatek 600 kor. śmieją się z tego „głupiego" kursu. Z powołanych do tego czasu na kursa, zaledwie połowa posiada kwalifikacje na kierowników kursu. Należy złe co rychlej naprawić, w każdym kierunku kierownictwo szkół rolniczych należy corychlej oddać w ręce fachowcowi rolnikowi, a nie takiemu księdzu, który nie ma pojęcia o rolnictwie.

Jeden z kursu.

— **Taniego mięsa prowincjonalnego** sprzedano wczoraj na pl. Strzeleckim przeszło 1800 kilogramów.

— **Podrzutek.** Do mieszkania właścicielki realności, pod l. 101 przy ul. Żółkiewskiej, Marji Czerwiec, przyszła w czasie jej nieobecności onegdaj służąca bez zajęcia Karolina Prokopczuk, położyła na łóżku gospodyni 3 miesięczną, do ostatecznych granic wychudzoną i wynędzniałą dziewczynkę i uciekła. Opuszczonem dzieckiem zaopiekował się komisarjat III. dzielnicy.

Z Krakowa.

§ **Zdrowie publiczne w Krakowie.** Z ogłoszonego zdania sprawy miejskiego biura statystycznego wynika, iż w lipcu br. stosunki sanitarne Krakowa były niezwykle pomyślne. Śmiertelność ludności miejscowej zeszła do 16·96 na rok i 1000. Małżeństw zawarto 56, urodziło się żywo 234, zmarło ogółem 232, w tem miejscowych 141. Z chorób zakaźnych zmarło z ludności miejscowej: z tyfusu brzusznego 1, z gruźlicy 37, z zapalenia płuc 7; z tyfusu wysypkowego, ospy, odry, szkarlatyny, krupu i dyfterji czyli błonicy, cholery swojskiej i czerwonki czyli dysenterji nie było żadnego przypadku śmierci.

§ **Dla studentów.** Rada nadzorcza kolei elektrycznej uchwaliła wprowadzić na razie na prośbę zniżenie cen jazdy dla uczniów szkół średnich: w I. kl. z 12 na 8 gr., w II. kl. z 10 na 5 gr. Jako legitymacja ma służyć mundur studencki.

§ **Tanie mięso.** Magistrat uchwalił, aby targ na tańsze mięso prowincjonalne na placu św. Ducha odbywał się codziennie, gdyż dotąd odbywał się tylko dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek.

Komisja drożyźniana Rady miasta uchwaliła onegdaj wieczorem dla otworzyć się mających z dniem 1. października jatek bić tygodniowo sztuk bydła rogatego 20 cieląt, a mięso sprzedawać po cenie własnych kosztów.

Rzeźnicy krakowscy przedłożyli onegdaj prezydentowi miasta projekt utworzenia na własną rękę wielkiej rzeźni i proszą gminę o poparcie i przystąpienie z pewnym udziałem. Komisja drożyźniana upoważniła prezydenta do dalszych rokowań z rzeźnikami i w tej mierze.

§ **Z Izby sądowej.** Wczoraj przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o kradzież przeciw Józefowi Kowalczemu, znanemu atlecie cyrkowemu. Przyznał się on do kradzieży 1490 kor. oraz 200 rubli na szkodę ks. Moszyńskiego ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców.

Na prowincji.

≶ **Wiec w sprawie szkoły polskiej** w Królestwie, odbędzie się w niedzielę 24. bm. w Borszczowie za staraniem członków komitetu zakopiańskiego.

≶ **Z Tarnopola** donoszą: Tutejszy sąd przysięgłych skazał na karę śmierci 20 letniego parobka Gideona, który wspólnie z parobkiem Piotrem Holiną tym zamordował w Dolinie małżonków Kucharów w celach rabunkowych. Holinaty skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia. Skazani zamordowali we śnie Kucharów, którzy uchodzili za bardzo zamożnych. Tymczasem cały łup zbrodniarzy wynosił 60 kor.

≶ **Wypadek na kolei.** W Monasterzyskach w niedzielę 17. bm. rano zginął przy przesuwaniu wagonów na stacji, zastępca konduktora Jabłczyński ze Stanisławowa. Wozy rozgniotły mu zupełnie klatkę piersiową, tak, że nieszczęsny zginął na miejscu. Osierocił żonę i 4 dzieci.

≶ **Kaganiec.** Piszą nam z Buczacza: Starosta buczacki zabronił odbycia wiecu w sprawie szkoły polskiej w Królestwie, motywując zakaz tem, że mury zamczyska, gdzie wiec miał się odbyć, grożą zawaleniem. A jednak nie zawaliły się wcale, gdy je tego samego dnia wieczorem iluminowano i ubierano w chorągiewki na festynie wystawowym.

≶ **Z Szczakowy** donoszą do „Naprzodu": „W sprawie aresztowania w Jaworznie dezertera rosyjskiego Iwińskiegoz Królestwa Polskiego, którego policja austrjacka chciała w Szczakowej odstawić do Rosji, przeciw czemu p. Daszyński wniósł telegraficzny protest do ministerstwa, interwenjował 19. bm. na granicy w Szczakowej adwokat dr. Żmigrod z Krakowa, na którego żądanie zaniechano odstawienia aresztowanego do Rosji. Iwiński wyjechał do Prus.

≶ **W Samborze** sąd przysięgłych skazał na karę śmierci parobka Hryńka Karczmara za zbrodnię morderstwa. Był on postrachem wsi całej.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Język polski na poczcie w Królestwie.** Dzienniki warszawskie donoszą, że na mocy otrzymanej depeszy z Petersburga, pozwolono na drukowanie adresów na opaskach przy wysyłaniu gazet w obrębie Królestwa Polskiego w języku polskim.

∼ **Z Warszawy** donoszą 18. bm. „Podobno na podstawie papierów, znalezionych podczas rewizji w obserwatorjum astronomicznem przy alejach Ujazdowskich (w ogrodzie Botanicznym) aresztowano w nocy z piątku na sobotę około 800 osób. Wczoraj znów około g. 5 popoł. aresztowano pewną liczbę osób przy ul. Królewskiej pod l. 25, gdzie wykryto podobno skład broni. Wogóle w ciągu ubiegłych dni kilkunastu aresztowano, jak wieść niesie, kilka tysięcy osób, należących lub podejrzywanych o należenie do rozmaitych tutejszych organizacji socjalistycznych. Tem się też tłómaczy, jeśli nie wyłącznie, to przeważnie, względny spokój, jaki tu panuje od pewnego czasu".

Onegdaj rano popełniono przy ulicy Przyokopowej morderstwo o charakterze prawdopodobnie politycznym. Zamieszkujący w tym domu majster giserski Paweł Antoni Wróblewski, zastrzelony został z rewolweru przez 3 nieznajomych ludzi. Wskutek postrzałów, otrzymanych w skroń i serce, Wróblewski skonał na miejscu.

Do okręgu naukowego już nadeszło zawiadomienie o zezwoleniu na przekształcenie gimnazjum z prawami, generała Chrzanowskiego na 8 klasowy filologiczny zakład naukowy bez praw z wykładem w języku polskim.

∼ **Z Poznania** donoszą: Pan Grabski, który przed kilku tygodniami sprzedał, ku słusznemu oburzeniu prasy poznańskiej, dobra swoje Wróble pod Strzelnem komisji kolonizacyjnej, nabył obecnie nowe dobra Bielsk w Pr. Zachodnich, większe od poprzednich, obejmujące 2.500 morgów ziemi pszennej i 500 morgów starego lasu. P. Gr. tłómaczy się, że na Wróblach nie mógłby się długo utrzymać, podczas gdy ze względu na to, że ziemia w Pr. Zachodnich jest znacznie tańsza, będzie mógł z poważnym nawet kapitałem zapasowym rozpocząć gospodarstwo. Jest obawa, że p. Grabski znajdzie w W. Ks. Poznańskiem naśladowców. Bielsk należał od przeszło 100 lat do rodziny niemieckiej von Plehnów",

∼ **O przywrócenie praw.** Wiele osób pochodzenia polskiego, zesłanych w różnych czasach na Syberję z kraju północno-zachodniego, pomimo przywrócenia im po amnestji prawa obywatelstwa, były pozbawione możności starania się o przywrócenie im prawa nabywania własności ziemskich, skonfiskowanych po r. 1864. Obecnie, jak pisze warszawska „Gazeta Sądowa", osoby te, oraz spadkobiercy tych osób, wobec prawa z dn. 14 maja br., wszczęli kwestję zasadniczą co do wyjednania u władz prawa nabywania tych majątków, które przed laty należały do nich, a następnie były skonfiskowane przez rząd i sprzedane Rosjanom. Ponieważ prawo 14 maja pozwala osobom pochodzenia polskiego jedynie na nabywanie majątków wyłącznie z rąk polskich, przeto decyzja w tej sprawie będzie miała znaczenie doniosłe.

∼ **Z Kijowa** donoszą, że kuratora kijowskiego okręgu naukowego zawiadomiło ministerstwo oświaty, że polscy uczniowie zdawać mogą w języku polskim egzamin z religji.

∼ **Z Mińska** donoszą, że we wszystkich kościołach gub. mińskiej nabożeństwa uzupełniające, odprawiane dotychczas po rosyjsku jakoteż śpiewy, modlitwy, kazania, odbywają się teraz w języku polskim.

∼ **Z Wilna** donoszą, że księżom przywrócono prawo udawania się do chorych z komunją świętą w towarzystwie służącego który według zwyczaju po drodze dzwoni.

Rozmaitości.

✕ **Spadek po Kościuszce.** Berliński „Lokal-Anzeiger" pomieszcza w dziale wiadomości poważnych bajkę treści następującej: „Dwie rodziny z Gniezna, nazwiskiem Kościuszko, wystąpiły do rządu Stanów Zjednoczonych z pretensją wypłacenia 425 milionów

marek. Kościuszkowie gnieznieńscy twierdzą, że pochodzą od brata Tadeusza, który w wojnie o wolność walczył z odznaczeniem. W uznaniu jego zasług otrzymał Tadeusz Kościuszko od St. Zjednoczonych jako dar przestrzeń gruntów, na których później wybudowano miasto Chicago. Po śmierci Tadeusza Kościuszki w Szwajcarji, akt darowizny przeszedł w posiadanie bocznej linji Kościuszków. Zaopatrzony w ten akt wystąpił obecnie pewien młody adwokat w imieniu sukcesorów z pretensją do gruntu, ewent. o wypłacenie olbrzymiej sumy 100 mil. dolarów".

× **Ks. Maksymiljan saski**, brat króla Fryderyka Augusta i arcyks. Marji Józefiny, małżonki arcyks. Ottona, profesor teologji na uniwersytecie fryburskim, przybył do Lwowa i zamieszkał u ks. metropolity Szeptyckiego. W niedzielę był książę u św. Jura na mszy, którą odprawił ks. mitrat Bielecki. Zwiedzał miasto, a w szczególności cerkwie ruskie i wszyst ko, co ma związek z obrządkiem wschodnim. Ks. Maksymiljan saski uda się ze Lwowa do Rosji, potem do Stambułu i innych ważniejszych miejscowości na Wschodzie. Na cześć gościa wydał ks. metropolita obiad w niedzielę i onegdaj.

× **Kongres głuchoniemych.** Do Berlina zjechało w tych dniach ze wszystkich stron Niemiec przeszło 2000 głuchoniemych kobiet, mężczyzn i dzieci na pierwszy kongres, którego celem było polepsze nie ich bytu. Wysłuchano, a raczej przypatrywano się „przemówieniom", wypowiadanym znakami. Przewodniczył obradom prezes centralnego Związku głuchoniemych p. Rumpf. Związek istnieje od lat kilku, ho norową jego członkinią jest cesarzowa niemiecka, zasilająca go hojnymi datkami.

× **Fałszerze 50-cio koronówek.** Śledztwo wykazało, że oprócz przyaresztowanego we Wiedniu Chaima Schwalba z Sambora, aresztowano w Galicji wspólników bandy fałszerzy: w Stanisławowie Leiba Katza, a we Lwowie Mojżesza Parnessa i jego szwagra Friedmanna. Aresztowani zgodnie zeznali, że wyrabianiem tych falsyfikatów, trudnił się Nuchim Szapira, skazany we Wiedniu przed 10 laty za fałszerstwo banknotów.

× **Cena nafty w Warszawie.** Z Warszawy donoszą, że pomimo wypadków w Baku, w handlu wynosi cena puda nafty (40 funtów) 1 rub. 35 kop. — czyli że za funt wypada $8^1/_2$ grosza.

Osobiste.

* **Z armji.** Z korpusu sztabu generalnego, przydzieleni do służby w obr. krajowej, zostali uwolnieni z dotychczasowych stanowisk służbowych: majorowie A. Urbański, szef sztabu generalnego 46 dyw. obr. kraj. w Krakowie; W. Bańkowski, szef sztabu generalnego 21 dyw. obr. kraj. w Pradze; Henryk Alpenbach Wieden, szef sztabu gen. 45 dyw. obr. kraj. w Przemyślu; F. Wlaschütz, szef sztabu gen. 43 dyw. obr. kr. we Lwowie.

(Doniesienia prywatne).

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Warszawianka", pieśń z r. 1831 Stanisława Wyspiańskiego; wystąpi po raz pierwszy w roli tytułowej pni Marja Zawiejska (córka pni Konopnickiej). Zakończy „Doktor z musu", komedja w 3 aktach Moliera.

W piątek na benefis pni Kliszewskiej przedstawioną zostanie operetka Józefa Straussa „Figle wiosenne."

P. Wincenty Trojanowski, artysta rzeźbiarz medaljer, założyciel szkoły artystycznej i sztuki stosowanej w Warszawie, Kapucyńska 17, zwraca się za pośrednictwem pisma naszego z prośbą do posiadaczy dzieł sztuki polskiej, oraz do amatorów-fotografów i zawodowców fotografów, by dla użytku szkoły, dla objaśniania wykładów historji sztuki w Polsce, nadesłać raczyli zdjęcia fotograficzne, jakie posiadają z zabytków naszej architektury, malarstwa, rzeźby, sztuki stosowanej — jak sprzęty i naczynia kościelne, szafy, stoły, meble, tkaniny, uzbrojenia, etc., posiadające formy oryginalne i artystyczne, a jakie w różnych miejscowościach kraju naszego jeszcze się znajdują, lecz są mało komu znane i nieocenione tak, jak na to zasługują. Upraszając więc o tego rodzaju fotograficzne zdjęcia z pomników dzieł sztuki, w jakie tak bogatą jest Galicja, a które ilustrować będą sztukę i przemysł nasz artystyczny przy wykładach w szkole p. Trojanowskiego, szkoła ta nadesłane jej fotografje, po zdjęciu z nich djapozytywów, z podziękowaniem właścicielom amatorom lub instytucjom odeśle, a zakupi od fotografów zawodowych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 20. września. Cesarz wyjechał wczoraj o g. 7. wieczorem na otwarcie kolei Schwarzach-Bad Gastein. Także bar. Gautsch oraz ministrowie Kosel, Bugnoy i kierownik ministerstwa kolei Vrba udali się do Schwarzach.

Wiedeń 20. września. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wybrano Hierhammera 3-cim wiceprezydentem miasta.

Haga 20. września. Na otwarcie parlamentu odczytano mowę tronową królowej, która z zadowoleniem wspomina o zawarciu pokoju rosyjsko-japońskiego i zapowiada szereg ustaw, w tej liczbie w sprawie wojskowej a to, że cały naród ma być wciągnięty do noszenia broni, dalej w sprawie przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby, na starość i w razie nieudolności do pracy, w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego itd.

Nowy Jork 20. września. Konsyljum lekarskie stwierdziło polepszenie stanu zdrowia Komury.

Kopenhaga 20. września. Pomiędzy Danją a Francją stanął traktat rozjemczy.

Paryż 20. września. Były minister wojny Thibaudin zmarł.

Helsingfors. 20. września. Załoga okrętu „John Grafton" przybiła w jednej łodzi do Ratan w Szwecji, w drugiej do Björkö. Siedmiu ludzi z łodzi, która przybiła koło Ratan, udało się na południe do Umei.

Paryż 20. września. Matce tutejszego hiszpańskiego attaché poselstwa, ks. Angulo skradziono w jednym z tutejszych hotelów kosztowności na ćwierć miljona franków.

Madryt 20. września. Dzienniki donoszą, że rząd przygotowuje przedłożenie, na podstawie którego kongregacje religijne mają podlegać ustawom cywilnym, z wyjątkiem tych kongregacji, co do których konkordat inaczej postanawia. Również rząd zamierza przedłożyć reformę wyborczą.

Rozpisanie wyboru.

Kraków 20. września. Namiestnictwo rozpisało wybór uzupełniający posła do Rady państwa z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Kraków-Chrzanów (po hr. Antonim Wodzickim, powołanym do Izby panów) na 31. października b. r.

Gródek Jagielloński.

Wiedeń. 20. września. Ministerstwo zezwoliło na prośbę gminy Gródek pod Lwowem, aby miasto to od 1 stycznia 1906 począwszy, używało nazwy „Gródek Jagielloński".

Kongres w sprawie zabezpieczenia robotników.

Wiedeń 20. września. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu przewodniczył b. minister francuski Millerand. Ożywiona dyskusja toczyła się na temat ogólnych zasad ubezpieczenia. Na końcu posiedzenia delegat Bredicker, wyraził Millerandowi podziękowanie za przewodnictwo. Popołudniu członkowie kongresu zwiedzali gremialnie wiedeńskie mieszkania ludowe.

Fałszerze pieniędzy.

Wiedeń 20. września. Aresztowany z powodu fałszowania not 50-koronowych, Chaim Schwalb zeznał, że puścił takich not we Wiedniu 11. Falsyfikaty otrzymał od Nuchima Schapiry w Londynie, który przed 10 laty został skazany we Wiedniu na 6 lat więzienia za fałszowanie pieniędzy. Trzech innych agentów tej spółki uwięziono. Dalej stwierdzono, że 50 koronowe podrabiane banknoty puszczono w obieg prócz Wiednia także w Budapeszcie, Lwowie, Krakowie, Czerniowcach, Przemyślu, Tarnowie, Stanisławowie, Krośnie, Lisku, Stryju i kilku mniejszych miejscowościach. Ogółem puszczono w obieg 66 sztuk.

Nowa kolej.

Schwarzach 20. września. Dziś rano odbyło się w obecności cesarza, ministrów i licznych dygnitarzy, oraz proszonych gości, otwarcie kolei górskiej Schwarzach-St. Veith—Bad Gastein. Pierwszy przemówił prezydent ministrów bar. Gautsch. Cesarz w odpowiedzi wyraził radość, że mógł przybyć na otwarcie tej kolei, oraz nadzieję, że wielki projekt drugiego połączenia kolejowego z Tryestem, którego dojście do skutku zawdzięczać należy parlamentowi, przyczyni się do podniesienia dobrobytu Tryestu i innych miejscowości, położonych wzdłuż kolei. W końcu wyraził uznanie technikom, którzy pokonali ogromne trudności i szczycić się mogą dokonanem dziełem. (Nowa ta linja ma 30 kilom. długości i na razie nie łączy się z dalszą linją kolejową, lecz urywa się na ostatniej stacji. Po dalszem wykończeniu zamierzonych budowli kolejowych, nowa ta linja będzie częścią drugiego połączenia kolejowego z Tryestem. Wydano na to sumy olbrzymie).

Schwarzach 20. września. Po poświęceniu szyn i lokomotyw cesarz wraz z uczestnikami uroczystości udał się po raz pierwszy nową koleją do Gasteinu, gdzie również odbyło się uroczyste przyjęcie. Na przemówienie naczelnika gminy odpowiedział cesarz mową, w której wyraził nadzieję, że oczekiwania przywiązywane do nowej kolei w pełni się ziszczą.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 20. września. Hr. Jan Zichy powołany zostanie do Wiednia. Kompromis między koalicją a koroną ma dojść do skutku na tej podstawie, że na pewien czas nie nastąpi podwyższenie budżetu wojskowego.

Budapeszt 20. września. Bar. Banffy z powodu szeregu artykułów w dzienniku „Az Ujsag", które łączyły jego osobę z broszurą Zegsiga i powtarzały rzekome słowa Rudnaya, iż listy Banffyego są absolutnie kompromitujące, postanowił 1) pojawić się dziś u sędziego śledczego i prosić go o pokazanie listów, aby mógł je opublikować, gdyż wie on napewne, że nie mogą być kompromitujące; 2) wnieść przeciw pismu „Az Ujsag" z powodu jego oszczerczych artykułów skargę prasową; 3) wnieść doniesienie karne przeciw dyrektorowi policji Rudnayowi.

Banffy oświadczył, że wszystko to musi uczynić, aby kres położyć nagonce na jego osobę.

Budapeszt 20. września. „Pester Lloyd" donosi: Ze względu na to, że wiadomość dzienników o liście bar. Banffyego w sprawie broszury Ziganyego dała powód do pewnych kontrowersji, adwokat dr. Halmai, obrońca Ziganyiego udał się wczoraj do sędziego śledczego z prośbą o pokazanie mu tego listu, czy treść jego jest istotnie kompromitująca. Sędzia śledczy odmówił temu żądaniu.

Budapeszt 20. września. Węg. Biuro koresp. donosi: Jak się dowiadujemy istnieje zamiar wysłania nowego *homo regius*, który ma otrzymać misję prowadzenia w imieniu Korony rokowań z przywódcami koalicji, celem przygotowania załagodzenia przesilenia. Wobec doniesień kilku dzienników możemy kategorycznie zapewnić, że co do szczegółów tej misji nie zapadła jeszcze decyzja, zwłaszcza nie jest jeszcze pewnem, czy do tej misji jest upatrzony były minister skarbu Lukacs, czy też Wekerle, lub wspólny minister skarbu Burian. Desygnowanie *homo regius* nastąpi dopiero z końcem bieżącego tygodnia.

Budapeszt 20. września. Dyrektor policji Rudnay oświadczył, że policja jest w posiadaniu listu barona Banffy'ego, pozostającego w ścisłym związku ze sprawą broszury Ziganyi'ego. Treść listu, obejmującego około 30 wierszy, jest dla bar. Banffy'ego bardzo kompromitująca.

Wiedeń 20. września. „N. Fr. Presse" pisze: Wbrew doniesieniom z Budapesztu, jakoby cesarz miał zamiar wysłać do Budapesztu pośrednika, celem nawiązania rokowań, zaznaczyć należy na podstawie informacyj z politycznych kół wiedeńskich, że o tem nie może być mowy. Koalicja musi uczynić krok pierwszy, albowiem przez dymisję gabinetu Fejervarego cesarz otworzył drogę koalicji, aby ona przedstawiła propozycje, dotyczące nowego gabinetu, na jaki Korona zgodziłby się mogła, jednak bez ustępstw co do języka komendy. Cesarz więc nie może myśleć w takich warunkach o wysłaniu pośrednika („homo regius")

do Budapesztu i nie zawezwie do siebie żadnego z posłów.

„N. Fr. Presse“ zaprzecza także wiadomości, jakoby cesarz pojechać miał do Budapesztu.

Cholera.

Wiedeń 20. września. „Wiener Abendpost“ donosi, że ani z Galicji, ani z innych prowincji nie doszły żadne wiadomości o nowych wypadkach cholery.

Berlin 20. września. „Staats-Anzeiger“ donosi, że od 18. do 19. bm. wydarzyło się 7 nowych wypadków cholery tak, że dotąd było ogółem 208 wypadków zasłabnięć, a 75 wypadków śmierci na cholerę.

Wrocław 20. września. Robotnik Alojzy Formański zachorował w sobotę na cholerę i w nocy umarł w szpitalu epidemicznym we Wrocławiu. Urzędowo skonstatowano u zmarłego cholerę azjatycką.

Przeciw otwarciu granicy dla bydła.

Berlin 20. września. Prezydent ministerjalnej rady rolniczej hr. Schwerin-Löwitz wystosował do kanclerza i do ministra rolnictwa petycję przeciw dążeniom, zmierzającym do otwarcia granic dla bydła.

Sprawa Marokka.

Paryż 20. września. Minister spraw zagran. zaprzecza jakoby dr. Rosen doniósł, że Niemcy zażądały od sułtana marokkańskiego odstąpienia jednego z portów na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego.

Londyn 20. września. „Daily Telegraph“ donosi z Tangeru, że z parowca „Ville de Bordeaux“ wysadzono na ląd znaczne zapasy broni i amunicji. W sprawę tę ma być wmieszany jeden Niemiec, jeden Francuz i jeden Belgijczyk.

Powstanie w niem. wschodniej Afryce.

Berlin 20. września. Powstanie w niemieckiej wschodniej Afryce szerzy się i wzmaga. Ruch powstańczy obejmuje już kraje Mahonge i Quivun a.

Bomby w Turcji.

Stambuł 20. września. W studni pewnego domu znaleziono ukrytych 15 bomb i różne materjały wybuchowe. Wiele osób aresztowano.

Wiec socjalistów.

Jena 20. września. Wiec stronnictwa socjalistycznego uchwalił między innemi rezolucje w sprawie drożyzny mięsa i w sprawie zakazu wygłaszania mów przez Jauresa i dra Adlera.

Witte.

Paryż. 20. września. Korespondent dziennika „Matin“, który towarzyszył Wittemu w podróży do Europy, powiada, że Witte zabawi 3—4 tygodni w Paryżu, jednakże, wedle jego informacji, wyłącznie w sprawach osobistych a nie finansowych, następnie Witte uda się do Brukseli, skąd wyśle sprawozdanie do cara, poczem wyjedzie na odpoczynek do Włoch.

Z ziem polskich.

Wiedeń 20. września. „Do „Mittagszeitg“ donoszą z Warszawy, że szef tajnej policji w Królestwie, Górski został w Białymstoku na ulicy ciężko raniony wystrzałem rewolwerowym. Sprawca zamachu uszedł.

W Warszawie w ostatnich dniach wykonano sześć zamachów na policjantów. Wszyscy napadnięci są ranni. Rozrzucana po ulicach proklamacja zapowiada na najbliższe dni dalszy szereg zamachów.

Wiedeń 20. września. „N. Fr. Presse“ donosi z Warszawy: Z powodu mnożących się politycznych zabójstw i napadów na organa policyjne, nastąpić ma zaostrzenie stanu wojennego.

W niedzielę wojsko otoczyło kilka bóżnic i dokonało w nich rewizji; 20 żydów aresztowano w bóżnicach.

Petersburg 20. września. W „Prawit. Wiestniku“ ogłoszono pozwolenie udzielone p. Władysławowi Junoszy Szaniawskiemu na wydawanie w Warszawie tygodnika p. t. „Handlowiec polski“.

Z caratu.

Odessa 20. września. Minister spraw wewnętrznych upoważnił ziemstwo elizabetgradzkie do zwołania kongresu właścicieli ziemskich w państwie, celem uregulowania kwestji agrarnej.

Petersburg 20. września. Jacht „Gwiazda polarna“ zatrzymał się onegdaj popołudniu koło Wyborga.

Petersburg 20. września. Żandarmerja odkryła w domu pewnego zamożnego mieszczanina wielki skład broni zagranicznej. Właściciela domu aresztowano. Obecnie dokonują się liczne aresztowania w kołach najpoważniejszych obywateli miasta.

Petersburg 20. września. Zjazd marszałków szlachty postanowił wszelkiemi siłami popierać usuniecie przeszkód co do odbywania zebrań przedwyborczych, zgromadzania się jak największej liczby wyborców. Propozycja jednego z członków, aby starać się u władzy wyższej o specjalny ukaz w sprawie wolności prasy i zebrań, nie znalazła poparcia. Zjazd zamknięto.

Petersburg 20. września. Na posiedzeniu zjazdu marszałków szlachty, które odbyło się 16 go bm., większość oświadczyła się za tem, aby gubernjalni marszałkowie szlachty nie używali wpływu osobistego na zebraniach przedwyborczych w celu tworzenia stanowych, politycznych grup lub stronnictw. Cała ich uwaga powinna być zwrócona ku zaspokojeniu potrzeb ogólnopaństwowych. Następnie postanowiono zwrócić się do ministra sprawiedliwości Manuchina, wskazując braki w sposobie przeprowadzania śledztwa pierwiastkowego, tudzież wogóle w sposobie prowadzenia spraw policyjnych w izbach sądowych.

Kijów 20. września. Otwarto tu drugi zjazd psychjatrów. Zjazd trwać będzie do 24. bm.

Charków 20. września. Ministerjum odmówiło wypłacenia docentom prywatnym charkowskiego uniwersytetu wynagrodzenia za półrocze wiosenne, gdy wykładów nie było.

Ekaterynburg 20. września. Przy tutejszej szkole realnej otwarto wykłady dla robotników.

Moskwa 20. września. Organizacja ogólno ziemska otwiera listę składek w rzeczach i pieniądzach na rzecz ludności cierpiącej głód. Składki zbierane będą we wszystkich zarządach gubernjalnych, powiatowych i ziemskich. Wykłady w uniwersytecie i szkole inżynierskiej rozpoczną się dnia 23. bm.

Petersburg 20. września. Podjęte w sferach rządowych pytanie, czy wyłączyć przedstawicieli Kaukazu z liczby posłów pierwszej sesji dumy państwowej, nie będzie, jak się okazuje, wniesione na naradę specjalną pod przewodnictwem hr. Solskiego. Kaukaz będzie brał udział w dumie, stosownie do ustawy o niej. Przepisy dodatkowe o wyborach na Kaukazie będą wypracowane na zasadzie specjalnej natychmiast po dostarczeniu przez ministra spraw wewnętrznych wniosków w sprawie wyborów na Kaukazie.

Londyn 20. września. „Standard“ donosi z Odessy, że pułk piechoty, rekrutujący się z Nikołajewa, skazany został na dalszy 2-letni pobyt na Syberji, z powodu, że w pułku tym wydarzyły się liczne wypadki niesubordynacji.

Ten sam dziennik donosi, że z rozmaitych innych pułków około 40.000 ludzi za karę nie powróciło do Europy, ale zostanie przez dwa lata na Syberji.

Petersburg 20. września. Obiega pogłoska, że zarządzoną zostanie wkrótce mobilizacja, celem stłumienia rozruchów rewolucyjnych.

Zaburzenia na Kaukazie.

Odessa 20. września. Wczoraj odeszła stąd dywizja piechoty z 18 działami szybkostrzałowemi do Batum, celem uśmierzenia rozruchów na Kaukazie.

Baku 20. września. Morderstwa trwają dalej. W prowincji elizawetpolskiej wszędzie dzieją się rabunki, zwłaszcza na drodze do Agdama. Przybył tam jen. Takaiszwili z wojskiem. Bandę Tatarów ścigali kozacy aż do klasztoru ormiańskiego w prowincji erywańskiej i tam ją zamknęli, ale przybyła odsiecz mahometańska i uwolniła ją.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 20. września. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austr. zakładu kred. ziem. (Bodencreditlose) oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 305·00, Austr. zakł. kr. z. z obl. pr. z r. 1891 3-proc. 303·00, Regulacji Dunaju z r. 1870, 100 zł. 5-proc. 272·00. Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 270.00, Pożyczka serbska prem. po 104 fr. 2-proc. 000·00, b) bezprocentowe: Basilica 5 zł. 26·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·— Clary zł. 40 m. k. 156·00, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.93. Losy m. Krakowa 20 zł. 66·00, Pożyczka m. Lublany zł. 170.00 Budy (Ofen) 40 zł. 176·50, Palffy 40 zł. m. 50 54·00, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 34·75. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 62·00, Losy fund. arcyksięsia Rudolfa 10 zł. 214·00, Salma 214 zł. m. k. 74.00. Pożyczka Salzburgu 20 zł. 149·10, Tureckie oblig prem. kolej. po 400 fr. 148·85 Losy komunalne miasta Wiednia z r. 1874 535·00.

Berlin 20. września. Banknoty austrjackie 85·15. Spirytus 00·00.

Paryż 20. września. Trzy procent. renta 99·55, 30 10.

Frankfurt 20. września. Austr. kred. Disconto 215·20. Laura 000·00 Koleje państwowe 195·20. Alpiny 000·00 —

Budapeszt 20. września.

Pszenica na październik 15·86—15·88, na kwiecień 1906 r. 16·58—16·60, żyto na październik 12·84—12·86, na kwiecień 1906 r. 13·52—13·54, owies na październik 12·30—12·32, na kwiecień 1906 r. 12·68—12·70, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·22—13·24, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.
Oferty: słabe.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pochmurno.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 20. września.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·60 do 7·80. Pszenica nowa 7·50 do 7·60. Żyto gotowe od 5·85 do 6·00. Żyto nowe od 5·60 do 5·70. Owies obroczny gotowy od 6·60 do 6·80. Owies obroczny nowy od 5·90 do 6·20. Jęczmień pastewny od 5·25 do 5·75. Jęczmień browarniany od 6·25 do 6·50 Rzepak nowy od 11·— do 11·50. Lnianka od 0·— do 0·—. Groch pastewny od 6·50 do 6·75. Groch do gotowania od 8·25 do 9·—. Wyka od —·— do —·—. Bobik 5·75 do 6·25. Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—. Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 60·—. Koniczyna biała od 45·— do 55·—. Koniczyna szwedzka od 45·— do 55·—. Tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35·25 do 35·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen od 21·25 do 21·80.

Usposobienie: cokolwiek słabsze, zwłaszcza co do pszenicy i spirytusu.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 20. września. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 687·25. Akcje węg Zakł. kredyt. 805·00. Akcje Anglobanku 318·50. Akcje Unionbanku 570·00, Akcje Laenderbanku 448·00. Akcje Bankvereinu 546·75. Akcje Bodencredit 1049·—. Akcje Gal. Banku hipot. 560·00 Akcje kolei państw. 678·00. Akcje kolei połud. 104·00. Akcje kolei Elbethal 451·25. Akcje kolei północnej 5900—5950. Akcje kolei czerniow. 585·00. Akcje Alpiny 541·50. Akcje Rima Muranji 557·00 Akc. prask. Tow. żel. 2750—0000. Akcje fabryki broni 578—000, Akcje tureckie tyton. 378·50 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 938·00. Oblig. węg. indemnizac. 97·00. Renta majowa 100·55. Renta austr. koron. 100·70. Węgierska renta koron. 97·10. 56 l. listy Tow. kred. ziems. 99·85 4% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 100·00. 4½% Banku krajowego 101·90. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 98·80. Losy tureckie. 149·75. Marki 117·45. Ruble 253·50.

Usposobienie bardzo silne.

COLOSSEUM HERMANÓW.
Od 16. września

La bella Lucia z trupą wenecką i księżna Yvonne de Mayrenna z 3 słoniami 10 senzacyj!

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Teatr rozmaitości
Dependence Bristol codziennie przedstawienia pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedje. Program familijny. Początek o godz. 8½.

Drobne ogłoszenia
po 1½ ct. od wyrazu.

Posiadacze losów
mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie to same losy (tj. te same numera), grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcję. **Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacji, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy. Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.**

SCHÜTZ I CHAJES
DOM BANKOWY
we Lwowie, plac Marjacki 7.

Kupno i sprzedaż.

W pracowni lakierniczej powozów Józefa Próchnickiego, Szpitalna 36, jest do **sprzedania fajetonik** i wózek na resorach. 2051

Realność do sprzedania. Wiadomość Bogusławskiego 5. 2065

Fortepian Schweighofera krótki sprzedam tanio, Akademicka 8, oficyny I. p. 2037

Używane szyny
wózki, rozjazdy wąskotorowe w dobrym stanie, z powodu zwinięcia interesu **tanio do sprzedania.** Zgłoszenia pisemne pod **„Okazja“**, Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.

Książki powieściowe i inne tanio do sprzedania. Spis wysyła Baal w Myślenicach. 2088

Fortapian krótki, czarny, mignion, prawie nowy, tanio sprzedam. Rynek 8, I. 2081

Dwupiątrowa kamienica do sprzedania. Dochód 14%. Wkładka 11.000 zł. „Roman“. Lwów, restante. 2080

Poszukują posady.

Młody, zdolny pomocnik handlowy z działu korzeni, win i delikatesów oraz pokoju do śniadań poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod adresem: Pomocnik handlowy w handlu W. pana Martynca we Lwowie, plac Unji Brzeskiej l. 5. 2070

Wolne posady.

Poszukuje się na prowincję korespondenta lub korespondentki, władających biegle w korespondencji językiem polskim i ruskim. Pierwszeństwo mieć będą władający także językiem niemieckim. Warunki 80 do 100 koron miesięcznie. Uprasza się o nadesłanie odpisów świadectw. Odpowiedź nastąpi tylko w razie przyjęcia oferty, które nadsyłać należy pod adresem **K. K.,** do Administracji **„Kurjera Lwowskiego“. Posada zaraz do objęcia.** 2086

Kancelarja adwokacka w mieście prowincjonalnem (kolej w miejscu), poszukuje koncypienta. Wiadomość u adw. Zippera, ul. Kościuszki 22. 2077

Poszukuje się chłopca do nauki introligatorskiej. Fedunio, Wałowa 29. 1707

Nauka.

THE BERLITZ SCHOOL
Szkoła nowożytnych języków **ul. 3. Maja l. 2.**
Franc., angiel., niem., włoski, polski. Wpisy codzień.

Technik (realista), zdolny, dług goletni korepetytor, przyjmie lekcję za skromnem wynagrodzeniem; także za utrzymanie. Adres: Administracja „Kurjera“, dla „Technika“. 1927

Niemieckiej literatury i konwersacji udziela rutynowana nauczycielka o uniwersyteckiem wykształc n u. Woliszówna, Karola Ludwika 3, lewe oficyny, II. p. Zgłoszenia od 3—5. 2085

Rozmaitości.

Złotym medalem odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie. **Puder Marcello** w pudełkach po 1 k. i 2 k. Crême Marcello w słoikach po 1 k. Mydło Marcello karton po 60 h. poleca Druguerja Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1. Nie niszczą cery białą i konserwują! 1013

Fabryka wyrobów metalowych robót budowlanych i kąpielowych Z. Gościckiego, Lwów, Zielona 5, poleca się. 115

Francuska nauczycielka i tłumaczka dzieł francuskich i niemieckich plac Benedyktynek 2, podwórze klasztorne. 1962

Smaczny wikt na świeżem maśle, można zamawiać do domów po cenie nader umiarkowanej—w domu prywatnym przy **ul. Batorego 22,** oficyny, parter. 2064

Świeży miód deserowy, kuracyjny, najlepszy. 5 kg. 6 k. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Korzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany pl.** 1965

Biedny uczeń wyższego gimnazjum, który ma na swojem utrzymaniu matkę staruszkę, poszukuje lekcji za mierną opłatą. Zgłoszenia pod literami J. K., do Administr. „Kurjera Lwowskiego“. 1942

Paryskie artykuły poleca najtaniej drogerja Menkesa, Lwów, Kaźmierzowska róg Rzeźnickiej. Cenniki darmo. 64

Magazyn „Szarotka“, Lwów, plac Halicki 12, poleca najtaniej oprócz zakopiańskich ubiorów. modne sukienki, żakiety, płaszczyki dla dzieci i spodnice do bluzek dla pań. 121

Matka biedna wdowa bez pensji uprasza dla syna który uczęszcza do gimnazjum o składkę na płaszcz i książki. Datki przyjmuje z grzeczności Łada Zabłocki, Hotel Warszawski. 2082

Bazar katolicki kupuje, sprzedaje wszelką garderobę męską, damską, wypożycza fraki, klaki, mantylki weselne, kostjumy narodowe, futra, bundy podróżne. Skarbkowska 7, Kurtiak po Jaszczyszynie. 2076

Maturzystka dobrze polecona, pragnie znaleść przy zamożnej rodzinie umieszczenie, w zamian za lekcje, prywatne przygotowanie i konwersację niemiecką. Zgłoszenia „Lekcja“, „Kurjer“. 2083

Oprawy obrazów uskutecznia najtaniej nowo otworzony skład obrazów i ram, **Batorego 30.** 66

Pani starsza znajdzie umieszczenie z wiktem i usługą. Krzywa 10, dozorca wskaże. 2073

Płyty marmurytowe
(terrazzo)
do kuchni, korytarzy, weranda i t. p. po kor. 6·— od m.²
poleca
FABRYKA kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Poczta 3|4 blisko kolei i miasta do zamiany na inną. Zgłoszenia pod „Zamiana“, poste restante Stanisławów. 2079

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opł.)
TAPETY
i dekoracje pokoi
poleca
W. ADAMSKI
Akademicka 2
Lwów

Za naukę ucznia 4 normalnej, otrzyma student szkół średnich (izr.) mieszkanie i utrzymanie. Język hebrajski wymagany. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 2072

Maksysiowie, masseży, powrócili z Iwonicza i polecają się P. T. Szanownej Publiczności do wszelkich zabiegów hydropatycznych i masażu według wskazówek Wp. lekarzy Hofmana Opata (boczna Łyczakowska) l. 20. 2056

Pierwsze czeskie powszechne akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych
jest najtańsza asekuracja w świecie!
Pewność największa! Wkładki bardzo małe!
Jeneralna Reprezentacja dla całej Galicji
Edward Klein we Lwowie
ulica Kopernika l. 24.

Mieszkania i sklepy
po 1 ct. od wyrazu.

4 i 5 pokoi, przedpokój, kuchnia. Ul. Antoniego 1. 2037

Batorego 24. Pokój kawalerski, umeblowany i przedpokój. 2054

Kawalerskie pokoje umeblowane. Łyczakowska 15. 2061

Piątrowy pokój, kuchnia. Torosiewicza 12. 2068

3 pokoje, wszelkie przynależności, od października. Zygmuntowska 11. 2046

Pomieszkanie piękne, 6 dużych pokoi, salon z balkonem, pokój dla służby, przedpokój, kuchnia i przynależytości, Zimorowicza 21, I. piętro, od 15. listopada. Piekarska 16. 2082

Dwa pokoje, kuchnia; pokój, kuchnia; pokój kawalerski, ogród. Dwernickiego 20. 2078

Głowa 14. 4 pokoje frontowe z kuchnią. 2 pokoje kawalerskie. 2084

Baczność! palacze papierosów!
Słynna na całym świecie fabryka papieru cygaretowego



Braunstein Frères
w Paryżu

wprowadziła do handli obok już uznanych wszędzie jako najlepsze marki; **„Dorobantul“, „Les Dernières Cartouches“, „Zig-Zag“** etc. obecnie markę **„Cartouches“**, również z **„verge“** tj. z podłużnie prążkowanej **mocniejszej** bibułki. Na każdej bibułce znajduje się w tarczy napis: **„Les Dernières Cartouches“** ze złotą koroną. — *Bibułki te, jak i wyżej wymienionej marki, sporządzone są we własnej fabryce papieru urządzonej na wielką skalę w* **GASSICOURT k. Mantes** *(Francja) z znakomitego, najczystszego materjału i uznanego już najlepszego gatunku. — Uważać na markę:* **„Głowa żuawa w złotem polu na białej książeczce“.**

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Z BRODÓW!

Herbatę rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. Adamowicza
w Brodach (na pograniczu rosyjskiem)

Herbata z Brodów!

funt	„Familijna“ bardzo dobra	zł. 1·40
funt	„Melange de Moskau“ w oryg. opak.	„ 2·50
funt	„Imperial“ Cesarska „ „	„ 3·50
funt	„Okruchy“ z najlep. herb. kwiat.	„ 1·20
	Kawa Ceylon 5 kg. franco	„ 9·—

MASZYNY do SZYCIA — i HAFTU — Singera



za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

WŁADYSŁAW KUKAWSKI
skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Uwaga: Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za doborowy towar.
Władysław Kukawski.

Ważne dla pań!
Tylko za **10 złr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENJI WECKERÓWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8, II. p.**
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia cało suknie, a na żądanie najstaranniejsze strygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

Herbatę najprzedniejszą, zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1·60, poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie. (120)

Nowość!
Pan Policmajster Tagiejew
napisał
JÓZEF MASKOFF
(GABRJELA ZAPOLSKA)
2 tomy o **100** illustracjach **6** koron.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Antoni Kalski, handel żelazny
Lwów, plac Marjacki l. 9.



poleca: **Lodownie pokojowe drezdeńskie** po zł. 25, **podwójne** złr. 35. **Maszynki korbowe amerykańskie** do lodów na litr 1, 2, 3, 4 po złr. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50. — **Kuchnie naftowo-gazowe „Optimus“** złr. 6·—. **Primus** złr. 7·50, **z knotami** po złr. 1·80, 2·20 i 3·—. **Sita włosiane** poczwórne, średnicy 40 *cm.* złr. 1·60 i mniejsze. **Żelazka spirytusowe** złr. 4·50 i 5·—, małe podróżne złr. 3·50. **Maszynki do strzyżenia włosów** doskonałe zł. 3·50. **Wkładki bezpieczeństwa** do zamków z osadzeniem złr. 2·70. **Kłódki amerykańskie, francuskie,** świątnickie, wertheimowskie na wszelkie ceny. **Łańcuchy bezpieczeństwa** do drzwi po 70 i 80 ct.

Płyty chodnikowe
lub podwórzowe z kamienia sztucznego
po kor. 2·50 od m.² (o ile zapas wystarczy)
poleca
Fabryka kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.